

kich polach swej psiej działalności, tak i tu wywiązują się z swej roli znakomicie... Szyldwach czworonożny, naturalnie należycie wytresowany, obchodzi się doskonale bez reflektorów elektrycznych, a podkradającego się nieprzyjaciela nawet w najciemniejszą noc wyczuje węchem i zaalarmuje załogę... To też Włosi w łoczącej się wojnie obok reflektorów elektrycznych używają również tresowanych psów dla ochrony swych przednich pozycji. Grupę takich czworonożnych szyldwachów, pełniących „służbę wojenną” na wysuniętej placówce włoskiej widzimy na drugiej ilustracji.

Zgon zasłużonego kapłana.

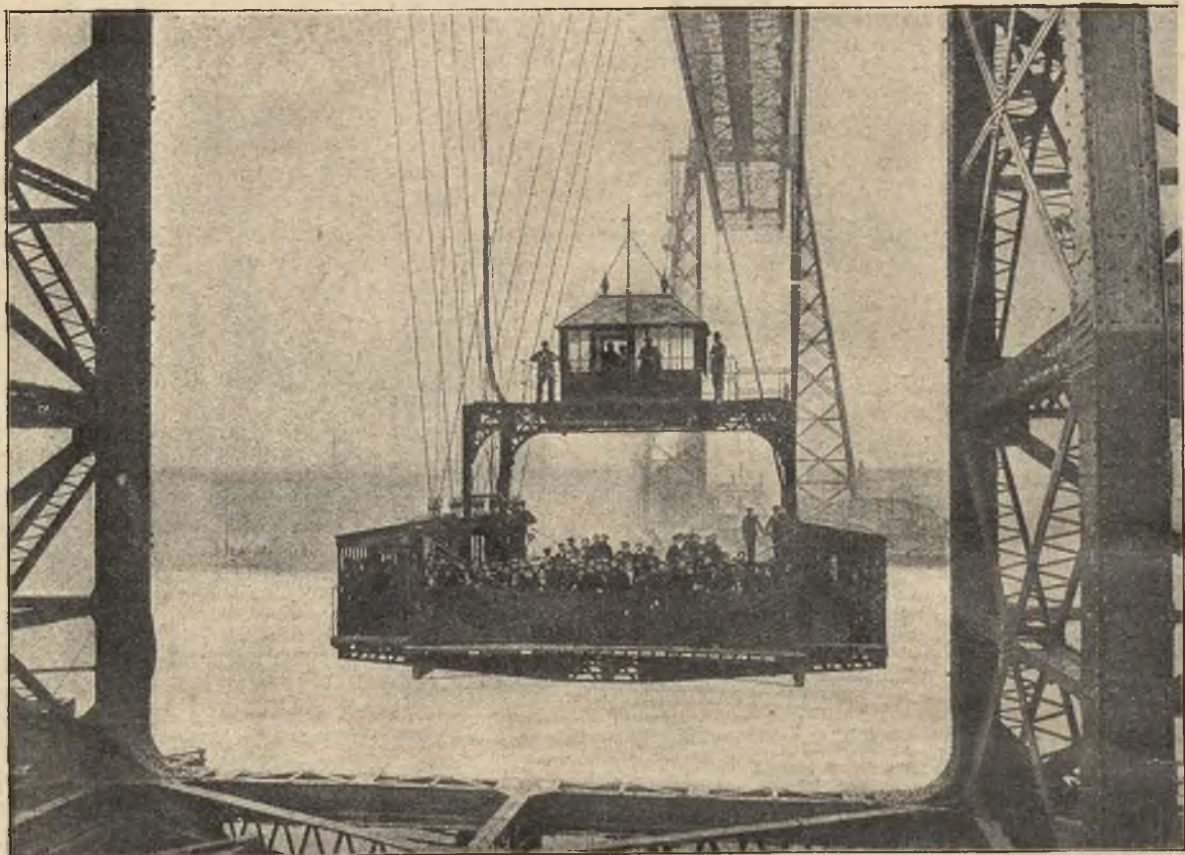
Jedną z najstarszych i najcenniejszych pamiątek narodowych i kościelnych w Krakowie jest kościół N. M. Panny. Pieczę nad nim powierzały władze kościelne zawsze najbardziej cenionym i zasłużonym kapłanom. Jednym z najbardziej zasłużonych opiekunów tej pamiątki narodu polskiego był zmarły w ubiegłym tygodniu archiprezbiter kościoła N. M. Panny ks. infułat Józef Krzemieński. Dwadzieścia lat, gdyż od r. 1892 był on rządcą parafii i kościoła, a umierając pozostawia po sobie pamięć zacnego obywatela, dbałego i gorliwego kapłana, który w zupełności odpowiadał położonemu w nim zaufaniu i kościół Maryacki, ten klejnot Krakowa, pozostawia odnowiony i w całej świetności.

Ks. Krzemieński urodził się w Krakowie w roku 1835, jako syn mieszczanina. Po ukończeniu seminarium duchownego został w r. 1859 wyświęcony na kapłana przez ks. Biskupa Łętowskiego. W seminarium odznaczył się już młody kapłan wielkimi zdolnościami, to też władze kościelne zwróciły na niego uwagę i powierzały mu jedno po drugim odpowiedzialne i ważne stanowiska. Najpierw otrzymał probostwo w Raciborowicach, następnie w Morawicy. Ks. Kardynał Dunajewski powołał go do swego boku, a w r. 1892 na jego propozycję cesarz jako patron kościoła N. M. Panny zamianował ks. Krzemieńskiego jego proboszczem.

Świątynia Maryacka była właśnie w fazie gruntownej restauracji, którą prowadzili Paweł Popiel,

Matejko, Stryjeński i inni. Ks. Krzemieński z ogromnym zapalem zabrał się do prowadzenia dalej rozpoczętego dzieła, które też w znacznej części przed jego śmiercią zostało ukończone.

Poza pracą kościelną i duszpasterską zmarły kapłan rozwinął także żywą działalność obywatelską, zwłaszcza działając w Tow. dobroczynności i w Banku Pobożnym. Dowodem ogólnego szacunku i uznania



Nowa zdobycz techniki: Ruchomy most na rzece Tees R. ver w północnej Anglii.

Dzięki jego staraniom wstawiono w kościele Maryackim szereg pięknych witraży, a następnie przeprowadzono restaurację zewnętrznych murów kościoła. Przy tej sposobności zmieniono i odnowiono szereg kamiennych, gotyckich pinakli, które kończą się zewnętrzne szkarpy murów otaczających presbiterium. Również odnowiono i naprawiono dzwony kościelne oraz obecnie przystąpiono do gruntownej restauracji murów wieży Maryackiej.

był dzień pięknej uroczystości złotych ślubów kapłańskich ks. Krzemieńskiego w 1910, kiedy ze wszystkich stron spieszo, aby jubilatowi złożyć gorące życzenia i podarki. Lud wiejski obdarzył wtedy ks. Krzemieńskiego pięknym, srebrnym pastorałem.

W ks. Krzemieńskim traci Kraków jednego z tych obywateli kapłanów, którzy swego stanowiska używali zawsze tylko na to, aby szczepić wokół szczerą miłość cnót obywatelskich, a kościół Maryacki traci jednego z swych najzarliwszych opiekunów.



Zgon zasłużonego kapłana: Ś p. ks. Józef Krzemieński, infułat i archiprezbiter kościoła N. Maryi Panny w Krakowie.



Elektryczność i psy na usługach wojny: Psy wojskowe w forcie włoskim.



Z pola walki w Trypolisie: Oddział piechoty tureckiej.